Nro 149.

GAZETA POLSKA

WARSZAWA,
d. 5 Czerwca 1831 r. w Niedzielę.

Prenumerata w stolicy roczna zltp. 40, kwartalna zltp. 12, miesięczna zltp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach zltp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Zawiadamia Kontrybuentów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, iż pobór podatków skarbowych, jakoto: ofiary duchownéj i ziemiańskiéj, szarwarku, za ratę drugą roku bieżącego, tudzież konsensowego od Starozakonnych, szynkarzy i propinatorów za rok cały $\frac{1831}{1832}$ w dniu 3 Czerw. r. b. w exekucyi miejskiéj podatków skarbowych rozpoczyna się i codziennie wyjąwszy święta, od godziny 8 rano do godziny 1 zpołudnia, aż do końca tegoż miesiąca odbywać się będzie. Wzywając więc wszystkich, aby w powyższym terminie z przypadających od nich należytości uiścić się chcieli, ostrzega zarazem, iż zaraz z dniem 1 Lipca r. b., kary exekucyjne do zalegających wystosowane będą. — w Warszawie dnia 31 Maja 1831 r. — Prezydent, *Węgrzecki.* Sekretarz Jeneralny *Jachołkowski.*

— *Obwieszczenie.* — Na dniu 7mym Czerwca r. b. zpołudnia o godzinie 4téj, odbędzie się licytacya sprzedaży czterech koni anglizowanych z szorami Angielskiemi, oraz bryka furmańska Lipska, w pałacu Ministra Skarbu; mający chęć nabycia raczą się w oznaczonym terminie zebrać. W Warszawie dnia 4 Czerwca 1831.

Izba Senatorska i Izba Poselska.

Na wniosek Rządu Narodowego po wysłuchaniu zdania Komisyów.

Zważywszy: iż układ z ludem Starozakonnym w Królestwie Polskiem względem opłaty za uwolnienie go od osobistéj służby wojskowéj w roku 1817 zawarty, polegał na postanowieniach wydanych bez udziału Izb Sejmowych, a nawet nad zakres dekretu z dnia 7 Stycznia 1817 r. rozciągnięty został: Zważywszy oraz, iż wysokość opłaty rekrutowego nie odpowiada powiększonéj sile zbrojnéj Narodowéj, postanowiły i stanowią co następuje:

Art. 1. Układ z ludem Starozakonnym o uwolnienie go od osobistéj służby wojskowéj, pod dniem 6 Sierpnia 1817 roku zawarty, równie jak postanowienie Namiestnika Królewskiego z dnia 6 Grudnia tegoż roku, wysokość opłaty rekrutowéj od Starozakonnych mieszkańców w stolicy, oznaczające, niniéjszem, uchylone zostają.

Art. 2. Lud Starozakonny w Królestwie Polskiem ma bydź uwolniony przez rok 1831 od osobistéj służby wojskowéj.

Art. 3. W miejsce osobistéj służby wojskowéj, lud wspomniony złożyć ma za rok 1831, opłatę wyrównywającą cztery razy wziętemu podatkowi rekrutowego, jaki był od niego w poprzednich latach pobieranym.

Nadto opłacenie takowego podatku, nie ma uwalniać Starozakonnych od należenia wraz z innemi klasami mieszkańców od składki na wystawienie wojska uchwałą Sejmową z dnia 20 Maja r. b. postanowionéj.

Art. 4. Pobór téj opłaty, od któréj służba czynna wojskowa uwalnia ochotnika wraz z żoną i dziećmi, odbywać się będzie stósownie do zasad, jakie Rząd Narodowy za najwłaściwsze uzna.

Art. 5. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca się Rządowi Narodowemu. — w Warszawie dnia 31 Maja 1831 roku

Marszałek Izby Posels.,	Prezydujący w Senacie.
Wła. Hr. *Ostrowski.*	*Miączyński.*
Sekr. Izby Poselskiéj.,	Sekr. Senatu.
Czarnocki.	J. U. *Niemcewicz.*

— Na dniu 29 Maja kiedy towarzystwa patryotycznego posiedzenie obchodziło półroczne powstania narodowego i rewolucyi trwanie: Prezes tego towarzystwa *Joachim Lelewel* zagaił je prawie w tych wyrazach:

Obywatele Polacy!

Już pół roku mija od pamiętnéj nocy 29 Listopada, która dała hasło nowego w narodzie poruszenia. Nie same blizkie przyczyny na to wpływały, nie same nadużycia i gwałty które osobistą wolność i narodowe uczucia dotykały. Dalsze są tego przyczyny, które w samym narodzie zdawna exystują.

Przed wiekiem rzeczpospolita Polska, uciśniona klęskami i niedolą, osłabła, wpadła w niemoc i odrętwienie. Ledwie do uczucia przychodzić poczęła, dotknęły ją ciosy, które zjednały jéj upadek. Wielokrotnie ponawiane usiłowości powstania narodu, na własnéj i na obcéj ziemi okazane stały się głośne po całéj kuli ziemskiéj.

Długo były one daremne. Los podźwignął, to Księztwo Warszawskie, to małe Królestwo, w których niejakie znaczenie narodu wskrzeszone było, ale brakowało niepodległości. Od pamiętnéj nocy 29 upomniał się naród o swój byt i swoję niepodległość. Sejm obecnie obradujący wielolicznemi aktami, przystąpił do powstania narodowego, powołał do tego powstania naród, powołał braci naszych Polaków pod jarzmem Rosyjskiém będących, którzy w Litwie, na Wołyniu, na Podolu i na Ukrainie porwali się do broni wspólnie z nami dobijać się niepodległości. Sejm i narod, zarówno dały dostateczne dowody poświęcenia się i wytrwałości. Z Sejmu wynikły najświetniejszego patryotyzmu i najgodniejszego uczucia decyzye; w narodzie objawiła się nieograniczona wola wyswobodzenia. Dziś albo nigdy! Nadeszła dla narodu Polskiego chwila, aby swego dopiął. Epoką tego ostatniego wysilenia, hasłem *powstania* stała się noc 29 Listopada, zasługuje tedy na uroczysty obchód.

Dźwigając się naród Polski z poniżenia swego, niemniéj począł ulegać licznym *towarzyskim zmianom*. Głośna, nam zaszczytna i sławę przynosząca, a dziś niedość od nas znana i oceniona konstytucya 3 Maja, jest niejako początkiem rewolucyi socyalnéj, która się od téj daty, bez przerwy toczy. W upadku swoim był naród rozerwany między trzy ościenne mocarstwa, a w tym upadku, zachodziły w nim socyalne odmiany, które postęp rewolucyjny popierały. Wzrastała mimo wszelkich przeszkód oświata, rozpowszechniała do wszelkich klas ludu i między ludźmi stosunki odmieniała. Zaledwie w Księztwie i Królestwie niejaki byt narodu ukazał się, aliści ten uzyskał konstytucyą, dowód jawny, że bez politycznego życia, naród Polski exystować przez się nie może. Konstytucye te nadały równe polityczne i cywilne prawo całemu obywatelstwu jakiegokolwiek stanu. Dziś, obecnie obradujący sejm pomyka daléj socyalne odmiany, popiera w narodzie towarzyską rewolucyą. Wziął on przed się los włościan których ulepszenie bytu, będzie znamienitym aktem rewolucyi socyalnéj. Wkrótce połączą się Województwa wschodnie znaszemi Nadwiślańskiemi. Inny jest w tamtych stan socyalny, nieodzowną się tedy staje dalsze rozwinięcie się rewolucyi socyalnéj. Kojarząc się jedne z drugiemi, kojarzyć będą swe socyalne porządki, im więcéj są różne, tym więcéj odmianie ulegać będą. Tak tedy pamiętna noc 29, stała się nowém hasłem *rewolucyi socyalnéj*, w któréj od tak dawna naród postępował. Równie tedy i z tego powodu pamiętną się staje, zdarzeniem wielkiéj wagi i godném uroczystego obchodu.

— Obchodzimy ją tedy po upłynieniu półrocza, które było dowodem ile wytrwałości ile poświęcenia naród okazuje; obchodzimy tém posiedzeniem wktórym inni mowcy sławić ją będą.

— Na radzie Municypalnéj ma wkrótce przechodzić projekt względem uchwalenia nowéj ofiary dla kraju od miasta Warszawy, to jest wystawienia jednego batalionu piechoty, prócz tego, który stolica na mocy uchwały sejmowéj z d. 20 Maja ma wystawić. Rada Municypalna usprawiedliwia oczekiwanie narodu i rządu; dowodzi, że obywateli stolicy ten sam duch ożywia, który Czarnieckiemu towarzyszył do oswobodzenia ojczyzny, w którym Kościuszko skuteczną pokładał nadzieję. Wie Rada municypalna, że każdy obywatel miasta Warszawy nie zna granic w ofiarach dla kraju, że chętnie pośpieszy z uiszczeniem się z tego najświętszego dla ojczyzny długu, gdy składka stosownie do możności każdego rozłożoną zostanie.

— Ze wszech stron dochodzą nas pomyślne wiadomości. I tak: Jenerał Dziekoński miał odnieść znaczne korzyści nad nieprzyjacielem po prawym brzegu Wisły. — Jenerał Chłapowski rozpuszcza jeńców, którzy pomnażają szeregi powstańców Litewskich. — Pułkownik Sierakowski miał zabrać 4 działa. Pod Humaniem miało poledz przeszło 1200 Moskali na miejscu. Żałują bardzo z naszéj strony Alexandra Sobańskiego który zginął lub dostał się do niewoli. Siła nieprzyjacielska w tamtych okolicach dochedzi do 15,000 regularnego wojska, nie ma jednak obawy, aby powstanie szerzące się naokoło dało się przytłumić. Ukraińcy nie zapomnieli swobód jakich używali za dawnych czasów Polskich. Moskwa nadto obawia się i ze strony Porty zerwania zaręczeń pokoju. — W okolicach Zamościa Moskale dopuszczają się nieznanych dziejom całego świata nadużyć. Zboże i jarzyny niszczą na pniu lub spasają końmi. Sprzęty domowe psują, aby z nich nie użytkowano. W tém wszystkiem pomagają im żydzi, mianowicie z Hrubieszowa i Łaszczowa. — Donoszą z Brodów że w Kijowie wybuchnęło powstanie, do którego z słusznych powodów przystąpił i tamtejszy Gubernator.

— Cesarz Mikołaj jest sprawiedliwym, nagradza zawsze zasługi godnych sług swoich. Swieży dowód mamy na Xawerym Koseckim byłym Radcy Sek. St. którego podług pewnych doniesień najmiłościwiéj mianować raczył Prezesem Rządu Tymczasowego w Króles. Pols.!!!

— W Polsce (pisze jeden z dzienników Paryzkich) grywaną jest teraz *trajedya*; w Belgii *drama*, w Anglii *komedya*, we Włoszech *opera bufa*, a we Francyi pokazują *maryonetki*.

— Znowu przybyło czterech lekarzy z Niemiec, dla niesienia pomocy rannym naszym wojownikom.

— Listy z Berlina donoszą, że nietylko mieszkańcy Berlina ale i po prowincyach Pruskich sprzyjają sprawie Polskiéj. Doniesienia Gazet Berlińskich a osobliwie Gazety Rządowéj Pruskiéj, tudzież Królewieckiéj, żadnéj już nie mają wiary.

— Poeta Antoni Gorecki, który był początkowo Szefem sztabu powstania Litewskiego, dla słabości zdrowia musiał się udać do Anglii.

— Na skutek ogłoszonego w numerze 111 Gazety Polskiéj i w innych dziennikach projektu zawiązania Towarzystwa uwłaszczenia włościan, i stósownie do uwiadomienia w numerze 146 Gazety Polskiéj o przystąpieniu już do tegoż Towarzystwa pięćdziesięciu osób, zgromadzili się członkowie jego w stolicy obecni w dniu 1 Czerwca r. b. do sali Teatru Narodowego, i po odczytaniu własnoręcznych podpisów stowarzyszonych, ogłosili Towarzystwo za zawiązane i wyznaczyli Komitet do ułożenia projektu ustaw Towarzystwa, który całemu zgromadzeniu przedstawiony bydź ma. Posiedzenie odbędzie się w tym celu w sali redutowéj Teatru Narodowego dnia 8 Czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.

— W téj chwili odbieramy wiadomość że równie krwawą bitwę jak pod Ostrołęką, ale świetniejszą dla naszego oręża, stoczył Pułkownik Sierakowski przy pomocy powstańców z przemagającą siłą nieprzyjaciela pod Maryampolem. Nasi dwa razy mieli zdobydź to miasto i dwa razy z niego bydź wypartymi, ale za trzeciem uderzeniem utrzymali się i znieśli zupełnie będący tam korpus. — W Kijowie prócz mnóstwa potrzeb wojennych miało się znajdować 150 dział. Piękna to zdobycz! — Obywatel przybyły z Białostockiego zapewnia, iż znaczna eskorta Moskali z wielką pompą prowadziła w głąb kraju jakiegoś znakomitego nieboszczyka. — Wielki Wezyr ma ciągnąć z całą mocą ku Ukrainie.

— (*Nad.*) — Artykuł w Nr. 146 Gaz. Pols. pod napisem: *Niema tego złego coby na dobre nie wyszło*, daje szczególny sposób tłómaczenia naszych przysłowiów. Powinienby z tego wynalazku korzystać P. Wojcicki przy nowém wydaniu swojego dzieła. Co do mnie nie pojmuję naprzód aby wstrzymanie exekucyi wyroku skazującego na szubienicę Rafała Cichockiego było jakiemś *złem* i aby ztąd wyniknęło jakieś *dobre*, dla tego tylko: iż doknięto karą śmierci możnego, jak autor mówi wyrodka; i powtóre nie pojmuję, jak Redakcya mogła przyjąć ten artykuł dwuznacznemu ulegający tłómaczeniu. — Redakcya, która się początkowo oświadczyła trzymać pewnych zasad i nadać pismu swemu pewien charakter. Życzyłbym więc tak autorowi jak i Redakcyi, aby w rzeczach obchodzących cały naród więcéj dokładali rozwagi, a wówczas dopiero spostrzeżenia ich jasno objawiane odpowiedzą swojemu celowi (*). A. C.

Czy są u nas zarody demagogii?

Przyjęte przez nas zasady nakazywały nam dawno zastanowić się nad tem pytaniem, obudzonem przez krzyki niesprawiedliwości lub niedołęztwa. Nie lękamy się urojonych potworów, które na słabe tylko umysły działać mogą; wierzymy, że wszyscy prawi Polacy jeden mają cel: wyswobodzenie ojczyzny; lecz i o tém wiemy, że do tego celu jedni tą, drudzy ową; jedni prędszym, drudzy powolniejszym krokiem chcą dążyć. Są pomiędzy nami duchy moskiewskie, życzące sobie dawnego porządku rzeczy, politycznéj restytucyi in integrum; oni dla zniweczenia jedności, dla ostudzenia zapału w świętéj sprawie, wymyślają potwory, demagogie i straszą niemi słabsze umysły. Próżna ich praca! Prędzéj czy późniéj spadnie zasłona i objawi się prawdziwy stan rzeczy. Pięknie i wymownie objaśnił rzecz tę w głosie swoim dnia 25 z. m. w Izbie Poselskiéj jeden z najzdolniejszych jéj członkow Deputowany Krysiński. Miło nam jest walczyć bronią znakomitego męża i dla tego udzielamy wyjątek z jego mowy:

»Od początku naszego świetnego powstania, nie było, nie masz, i śmiem twierdzić, nigdy nie będzie dążenia anarchicznego, nie będzie zamachów demagogicznych. Jedni których schorzała wyobraźnia, wrodzona lękliwość, nie dozwala im patrzeć się na jasno otaczające nas fakta, są istotnie złudzeni, i wierzą w te demagogiczne widma, drudzy działają na wyobraźnią pierwszych, a korzystając z niektórych pojedynczych, bez żadnych rezultatów, przesadzonych uniesień w myślach, udają że są przekonani, iż u nas istnieje demagogia. Ci ostatni w złéj wierze dla dopięcia swych celów, rzucają ciągle postrach, usiłują trwożyć, zapominając że każde przesadzone wyobrażenie, nie trafi do zdrowego rozsądku narodowego, zostanie bez skutku, zostanie zawsze odparte przez ten rozum, który cechuje powstanie nasze. Wolno było w pierwszych chwilach rewolucyi, za upadłéj dyktatury, kiedy chciano usprawiedliwić ten nieszczęsny potwór, to oddanie władzy nieograniczonéj jednemu, wolno mówię było niektórym, że tak powiem istnym figlarzom, wymyślić i powtarzać, że są zamachy demagogiczne, krwawe zamiary, że gotują się rusztowania, gilotyny. Wolno było trwożyć, że bank będzie rabowany, żydzi wyrznięci, że krew potokami płynąć będzie i że lud wszystko właśnie jak wytępi. Wolno było owéj Kamarylli do podobnych udawać się środków. To się daje wytłumaczyć, daje się pojąć. Lecz dziś, kiedy już 6ty powstania naszego upływa miesiąc, kiedy naród obok bohaterskich czynów, obok wzniosłych poświęceń, najwyższy stopień umiarkowania pokazuje, kiedy bezprzykładny w dziejach rewolucyjnych, tak w stolicy jak w całym kraju panuje porządek, kiedy obok nieograniczonéj wolności druku, żadnego nie popełniono excessu, kiedy pełne godności powstanie nasze, zadziwiający dla Europy przedstawia widok; godziż się spotwarzać ten naród, i jeszcze o zamachach demagogicznych wspominać? Czyż to nie zgroza, iż od kilku dni znowu rozsiewane były wieści, iż się jakaś nowa knuje rewolucya? Powtarzam jeszcze raz, iż jedni z duszy i z serca wierzą w te nikczemne strachy, drudzy ciągle przez nikczemne utkane finesy, podsycają tę obawę, aby sobie nadać wagę, aby wmówić, iż w ich przezorności leży tama, która nie pozwala aby się wylał potok demagogiczny. Lecz czas już aby te występne mistyfikacye ustały. Do czegoż one bowiem prowadzą? jakie z nich skutki wynikają? wewnątrz niczego się nie obawiam, fakta zmuszające potwarz do milczenia, udowodniają że zadziwiająca spokojność trwa, i trwać będzie obok najwyższego, do wielkiéj sprawy naszéj zapału. Lecz zewnątrz wcale jest inna rzeczy postać. Wrogi nasze ciągle czychają i najmniejszą chwytają sposobność, ażeby powstanie Polski, za powstanie wzruszające porządek towarzyski, niebezpieczne dla rządów sąsiedzkich, za powstanie jakobińskie, wystawić. Ta to jest broń, którą wrogi nasze, przy niektórych używają gabinetach. Godziż się abyśmy im sami broń tę podawali i zaostrzali? czyż niepotrafią zawzięci nieprzyjaciele nasi (a tych nie w samych kiczemy Moskalach) wmówić, iż musi bydź w Polsce fakcya demagogiczna, kiedy jéj się pierwsze u steru Rządu, o-

---

(*) Ocenienie pojęć Pana A. C. zostawiamy bezstronnemu sądowi czytelników. Co do drugiego punktu zmuszeni jesteśmy odesłać szanownégo korespondenta do wyznania naszéj wiary politycznéj i przyjętych zasad (w Nr. 110) pomiędzy któremi jest zawarowana gościnność dla pism nawet zdaniu Redakcyi przeciwnych, ale mających wpływ na dobro powszechne. Ta właśnie gościnność kazała nam nie odrzucać pisma Pana T. U. tak jak i teraz nakazuje przyjąć pismo szan. Korespondenta. Kończymy oświadczeniem, że każdy widzi podług siebie; nie dziw więc, że się może nie zgadzamy we wszystkiem z szan. Korespondentem. *Quot capita, tot sensus.* (Pr. R.)

aeby obawiają? Wyznajmy szczerą prawdę i zapytajmy się, czy te wewnątrz śmiechu godne a nierozważne obawy, nie spowodowały nam u jednego z większych dworów, niekorzystnego wrażenia? czas więc aby to nierozważne, (że więcéj cierpkiego nie użyję wyrazu) aby mówię to nierozważne postępowanie zupełnie ustało.»

Bezinteresowność Izraelitów.

Były Dyktator poruczył sądownictwo spraw defraudacyjnych Radzie Municypalnéj, wskazując jéj za prawidło sumienne przekonanie. Rada Municypalna wyznaczyła z grona swego Komitet tego Sądu przysięgłych, który w sprawach tego rodzaju wyrokuje w ostatniéj instancyi. Z akt tego Sądu okazuje się, że Starozakonni, pomimo najściślejsze zakazy, zakładają w wielu miejscach szynki, a nawet hurtowe handle trunków. Jedna ze Starozakonnych, niegdyś wdowa, mając konsens na szynk prosty, otworzyła hurtowy handel trunków, a co większa poszedłszy już za mąż, utaiła swój stan i od Komisyi Skarbu starała się o uzyskanie konsensu na handel takowy. — Inny Starozakonny ubrawszy się w mundur Gwardyi Narodowéj, założył szynk na ulicy Sto Jańskiéj. W obudwu tych przypadkach, Sąd przysięgłych wydał wyroki według przepisów prawa, nieprawne handle pozamykać i sprawców do odpowiedzialności pociągnąć polecił, oraz kary defraudacyjne wymierzył.

Zwracamy uwagę Komisarzy Cyrkułowych, na brzmienie istniejących rozporządzeń, które ich za każde podobne przepuszczenie, bez żadnego tłumaczenia na potrójną karę defraudacyjną, a następnie na utratę posady skazują, i życzymy, ażeby te przykłady były ostatniemi; gdyż odtąd nieomieszkamy każdego podobnego przypadku, z imienia, nazwiska i miejsca do publicznéj podać wiadomości. Dziś nawet zamilczymy i tę okoliczność, o któréj z dobrego źródła powzięliśmy wiadomość, że jeden z téj gałęzi urzędnik, na cudze imie proceder zakazany prowadzi.

MYSL DO BOGA.

Coś ojcom naszym dowodził
i na czele mężnych szyków
kiedy na przodków dziedzinę
najechał tyran srogi,
i błogą szczęścia godzinę
zamienił w godzinę trwogi,
Boże drogi!
Boże mężnych zbawicielu!
wiodł do boju wojowników;
i coś ufających Tobie
w smutnéj dobie
oswobodził;
pojrzyj: oto na tę ziemię
i na ludu Twego plemię
ufny w dumie, ufny w mocy
z ujmą Twego majestatu
naszedł dziś władca północy.
Dumny, w prawa twe się wdziéra,
chce znieważyć imie Twoje,
chce wytępić sługi Twoje
i niebaczny wskazać światu:
że mu się nic nie opiéra.
* * *
Lecz Ty dobry, sprawiedliwy,
co lubisz wspierać nędzarza,
którego duma obraża
pomięszałeś jego rady;
hańbęś mu zgotował wieczną,
dawnych laurów zatarł ślady
nam się stał tarczą bezpieczną,
i w całości wskazał światu
chwałę Twego majestatu.
* * *
Przecież gniew Twój Panie!
cięży i nad nami,
krew niewinna, sprawiedliwa,
krew Polskiéj młodzieży
płynie potokami.
A tyrana dzikie sługi,
zgraja łupu chciwa,
bezbronne kaleki
odarłszy z odzieży
pędzi w kraj daleki,
tam gdzie martwe przyrodzenie
bielą śmierci się odziało,
mroźnym szronem skamieniało.
Śmiała rozkazem despoty
pędzi, ażeby przed skonem,
nieszczęsne ofiary cnoty,
okryte kirem żałoby,
rozdzielone z bracią swemi
nie ujrzały Polskiéj ziemi,
w niéj rodziców ukochanych,
w niéj przyjaciół groby.
* * *
Ufających Tobie
nie opuszczaj Boże!
wysłuchaj ich głosu;
bo któż może
w zimnym grobie,
bez tchu, życia
i bez serca Twego bicia
chwalić Ciebie?
zstąp z Niebiosu,
usuń boje,
natchnij radą wodze,
męztwem męże Twoje;
niechaj postrach, w trwodze
uprzedza ich kroki.
A w boju godzinę,
niechaj wielkooki
ulękły najezdnik
przed błyskiem ich stali,
skąpy krwi, skąpy mordu,
pierzcha aż za Dźwinę.

Z. E. *Gordaszewski*, Ppr.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.